Gorące pozdrowienia śle młodzież polska uczestnikom III Światowego Kongresu Młodzieży obradującego w Bukareszcie

ROK VI. Kraków, poniedziałek 27 lipca 1953 r. Nr 30 (294)

Cena 20 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

BUKARESZT przeżywa wielkie dni

Na wezwanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — tysiące delegatów ze wszystkich krańców świata zjechało do stolicy Rumunii na III Światowy Kongres Młodzieży.

W sobotę międzynarodowy parlament młodzieży rozpoczął swe obrady. Młodzież różnych narodowości i przekonań politycznych, różnych ras i wyznań radzi nad sprawą dla siebie najistotniejszą, nad wywalczeniem pełni praw do nauki, pracy i szczęśliwego jutra.

Młodzież Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowych, która w warunkach nowego ustroju znalazła pełną opiekę państwa i nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju złoży meldunki o swych osiągnięciach w pracy i nauce. Młodzież państw kapitalistycznych i zależnych krzepić będzie swymi naszymi osiągnięciami i sukcesami na dalszą walkę o swe podstawowe prawa.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści gromadzą w swym obozie wszystkie wsteczne siły Europy i świata dla rozpętania nowej pożogi wojennej — z Bukaresztu rozlegnie się na cały świat potężny zew braterstwa i przyjaźni między narodami — potężny zew pokoju.

Młodzież polska doskonale rozumie, że dalszy rozwój sił i potęgi ludowej ojczyzny — zapewniony być może tylko w warunkach pokojowej pracy. Dlatego młodzież polska szczególnie gorąco łączy się z młodzieżą całego świata w nieustannej i nieustępliwej walce o pokój, braterstwo i przyjaźń między narodami.

Młodzież polska wie, w jak strasznych warunkach żyje młodzież państw kapitalistycznych i zależnych. Dlatego młodzież polska śle gorące wyrazy przyjaźni i serdeczne życzenia zwycięstwa w walce o jej prawa.

Niech żyje przyjaźń i braterstwo młodzieży całego świata.

Niech żyje pokój!

Skład ekipy polskiej na IV Festiwal w Bukareszcie

WARSZAWA. Zarząd Główny ZMP i Gł. Kom. Kultury Fizycznej ustalili następujący skład ekipy sportowej wyjeżdżającej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie:

Zapasy: Gondzik, Sznajder, Szajewski, Majewicz, Ostrowski (trener).

Podnoszenie ciężarów: Dziedzic, Białas, Fus, Hallor, (trener).

Kolarstwo: Królak, Wilczewski, Łasak, Chwiendacz, Nowoczek, (trener).

Gimnastyka: Rakoczy, Świeży, Sobala, Jokiel.

Tenis stołowy: Rosłan, Rogowicz.

Skoki do wody: Batlarz, Chrząszczówna.

Pływanie: Tołkaczewski, Mroczkowski, Lewicki, Gremlowski, Procel, Werakso, Milnikiel, Klemińska, Gelner, Gryszczyk, Mrozówna Renata, Gryka oraz trenerzy: Biliński, Malborczyk i Bemówna.

Siatkówka: Hajecówna, Tomaszewska, Kurz, Zielniok, Szczawińska, Josko, Wojewódzka, Zarzycka, Ziembówna, Sztykiel, Adisiak, Welzing, Krzyżanowski, (trener).

Wioślarstwo: Adas, Monka, Kocerka Teodor i Henryk, Świątkowski, Nawara, Gawronski, Pluciennik, Wawszczuk, Radzyński, Kamiński, Sokolski, Dilżynski, Kasprowicz, Szarce, Antkowiak, Dakszewicz, Jagodziński, Thomas, Lorenz, Adamik, Teodorowicz, Michalski oraz trenerzy: Verey i Kobyliński.

Kajakarstwo: Ziantara, Folwarczny, Gorski.

Lekkoatletyka: Kiszka, Baranowski, Mach, Buhl, Potrzebowski, Lewandowski, Chromik,

(Dalszy ciąg na str. 3)

SUKCESY LIGOWCÓW KRAKOWA



Krakowscy sportowcy byli przed kilkoma dniami świadkami interesującego międzynarodowego spotkania piłkarskiego Gwardia—Kinizsi. Rozegrane ono zostało na nowowybudowanym, pięknym stadionie ZS Gwardia i przyniosło wynik remisowy 2:2. Drużyna węgierska uzyskała obie bramki w końcowych minutach meczu. Zamieszczone powyżej zdjęcie przedstawia jeden z groźnych momentów pod bramką Gwardii. Jurowicz piąstkując piłkę w pole oddala niebezpieczeństwo spod własnej bramki. Poniżej — piłkarze Kinizsi, którzy w swym tournee po Polsce uzyskali dwa zwycięstwa oraz jeden remis osiągając stosunek bramek 8:4.



w pierwszych meczach po przerwie wakacyjnej

UNIA GROMI BUDOWLANYCH 7:0

Wznowione po wakacyjnej przerwie rozgrywki drugiej rundy ekstraklasy wykazały nierówną formę ligowców. Szereg drużyn takich jak Ogniwo Kraków, Ogniwo Bytom, CWKS Warszawa a przede wszystkim Budowlani Chorzów potraktowało niedzielne spotkania jako dalszy ciąg sparringowych meczów wakacyjnych, wykazując bardzo słabą formę. Zawodnicy grali bez serca, z małą dozą ambicji, przy czym wielu zawodników wykazało duże braki kondycyjne, które ze szczególną jaskrawością wyszły na jaw właśnie wczoraj kiedy to mecze rozgrywano podczas wielkiego upału.

Zespoły krakowskie wyszły obronną ręką z niedzielnych spotkań, **przy czym notujemy pierwsze od wielu miesięcy zwycięstwo Ogniwa.** Zaliczyć je jednak musimy do bardziej szczęśliwych niż zasłużonych, a zwycięzcy jak również i pokonani zaprezentowali w tym spotkaniu bardzo słabą formę, której o ile się nie usunie z miejsca, nie wróży nic dobrego.

OWKS wygrał pewnie z Budowlanymi Gdańsk 5:1 a Gwardia wywiozła cenny punkt z Poznania remisując z Kolejarzem 0:0.

Prawdziwy pogrom zgotowała Unia swemu lokalnemu rywalowi Budowlanym, **gromiąc go 7:0 i ustanawiając nowy rekord strzelonych bramek w jednym meczu.** Mistrz Polski usadowił się mocno na czele ekstraklasy i ma w tej chwili 6 punktów przewagi nad drużynami krakowskimi: Gwardią i OWKS-em, **który wyszedł na drugą pozycję dzięki lepszemu od gwardzistów stosunkowi bramek.**

„Derby Warszawy" zakończyły się remisowo, a Górnik Radlin odniósł nikłe lecz cenne zwycięstwo nad Budowlanymi Opole, **którzy po tej porażce spadli na ostatnią pozycję zajmowaną do tej pory przez krakowskie Ogniwo.**

Aktualna tabela ekstraklasy przedstawia się następująco:

1.	Unia	13	24	38:10
2.	OWKS Kr.	13	18	30:17
3.	Gwardia Kr.	12	18	23:14
4.	CWKS W-wa	13	16	25:15
5.	Gward. W-wa	13	15	15:19
6.	Górnik	13	11	17:23
7.	Kolejarz	13	11	11:15
8.	Budow. Chorz.	13	11	20:31
9.	Ogniwo Byt.	13	10	15:21
10.	Budow. Gd.	13	7	11:18
11.	Ogniwo Kr.	12	7	11:19
12.	Budowl. Op.	13	6	17:31

Z zagranicznych boisk

Czechosłowacja—Dynamo Moskwa 2:1 (2:1)

Moskwa. — Piłkarska reprezentacja Czechosłowacji rozegrała w niedzielę spotkanie towarzyskie z moskiewskim Dynamo wygrywając po bardzo ciekawej grze 2:1 (2:1).

Obie bramki dla CSR zdobył Hertl, a dla Dynamo Orsza.

Sędziował Łatyszew. Mecz zgromadził 80 tys. widzów.

*

W Moskwie czołowa drużyna ligi szwedzkiej Djurgarden rozegrała drugie spotkanie w czasie pobytu w ZSRR.

Tym razem Szwedzi mając za przeciwnika Spartaka (Moskwa) zremisowali 1:1 (1:0).

*

W Bukareszcie reprezentacja Rumunii wygrała z wiedeńską Admirą 4:1 w sobotę, a w niedzielę Rumuni pokonali reprezentację Budapesztu 1:0.

Węgierscy pływacy ustanawiają nowe rekordy

Budapeszt. — Tegoroczne pływackie mistrzostwa Węgier stały pod znakiem wspaniałych wyników. Pływacy węgierscy obok szeregu rekordów krajowych ustanowili w ostatnim dniu mistrzostw w niedzielę jeden rekord świata i jeden rekord Europy.

Rekord świata ustanowił Kepersi na dystansie 400 m stylem zmiennym w czasie 5.32.1. Szekely Ewa ustanowiła nowy rekord Europy na 200 m stylem motylkowym w czasie 2.50.7.

*

W Budapeszcie trwały przez 3 dni lekkoatletyczne mistrzostwa Węgier. Wykazały one doskonałą formę zawodników węgierskich zwłaszcza długodystansowca Kovacsa, który wygrał bieg na 10.000 m w nowym rekordowym czasie 29.51.2 min.

Rekord świata polskiego pilota szybowcowego

Przed kilku dniami jeden z czołowych pilotów szybowcowych Polski — Popiel — realizując swe zobowiązanie festiwalowe przystąpił do próby pobicia rekordu świata w przelocie docelowym, w kategorii szybowców dwumiejscowych. Start nastąpił w miejscowości Lubicz (woj. wrocławskie) na dwumiejscowym szybowcu polskiej konstrukcji typu „Żóraw", lądowanie — w Hrubieszowie (woj. lubelskie) odległym o 544.5 km.

Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata wynoszącego 511.51 km ustanowionego w 1951 r. również przez pilota Aeroklubu Wrocławskiego — Aleksandra Pawlikiewicza.

Dobry wynik uzyskał również pilot szybowcowy Aeroklubu Krakowskiego — Andrzej Brożek. Po starcie z wyciągarki, odbył on przelot docelowy na trasie Leszno—Zamość — 503 km. Wyczyn tego rodzaju był dokonany po raz pierwszy w Polsce, a prawdopodobnie i na świecie.

Zawody kolarskie Węgry — ZSRR na torze

W Moskwie zakończyły się dwudniowe zawody kolarskie na torze Stadionu „Młodych Pionierów" między reprezentacjami Węgier i ZSRR.

W pierwszym dniu bieg sprinterski na dystansie 1000 m wygrał Cypurski (ZSRR). W wyścigu indywidualnym na dystansie 4000 m pierwsze miejsce zajął Borysow w czasie 5:16,6. W biegu na 1000 m ze startu zatrzymanego zwycięstwo odniósł Cypurski (ZSRR) 1:13,6, drugim był Mieszkow (ZSRR) w tym samym czasie. Trzecie miejsce zajął Węgier Kiss 1:14,1. W wyścigu drużynowym na dystansie 4000 m zwycięstwo odniosła drużyna Węgier — ustalając nowy rekord Węgier 4:52.9. Drużyna radziecka uzyskała czas 4:53,9.

Polscy szabliści odnoszą zwycięstwa w Brukseli

BRUKSELA W ub. sobotę 25bm rozegrano w Brukseli półfinały indywidualnego floretu kobiet, ćwierćfinały i półfinały szabli drużynowej oraz finał indywidualnej szpady.

Półfinały floretu kobiet odbyły się w dwóch grupach. W każdej z grup walczyło 8 zawodniczek Reprezentantka Polski — Nawrocka walczyła w II grupie, w której znajdowała się m. in. mistrzyni świata Ilona Elek oraz Francuzka Garill.

Polka doskonale walcząc wygrała z Cezarini (Włochy) 4:2, Demelki (Węgry) 4:2, Iloną Elek (Węgry) 4:3, a w czwartej walce prowadziła z Garill 3:1. Niestety, decydujące o zwycięstwie trafienie, które Polka zadała nie zostało uznane przez sędziów i zdenerwowana Nawrocka przegrała tę walkę 3:4. Po chwilowym tym załamaniu Nawrocka przegrała z Austriaczką Harpl 3:4, a następnie z Francuzką Bernheim 2:4, aby w końcowym zrywie pokonać Węgierkę Kiss 4:2.

Polka musiała teraz rozegrać dodatkowe spotkanie o wejście do finału z Austriaczką Harpl. Walkę tę Nawrocka przegrała 3:4 i została sklasyfikowana jako piąta w swojej grupie, a w ogólnej punktacji floretu kobiet zajęła 9 miejsce.

Ćwierćfinały szabli drużynowej odbyły się w czterech grupach w których uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Węgry — Niemcy 9:0, Holandia — Niemcy 10:6, grupa II: Włochy — Australia 9:0, Austria — Australia 14:2, grupa III: Anglia — Szwecja 8:8, (56:66), Francja — Szwecja 9:2, Polska — Saara 14:2, Belgia — Saara 9:1.

W meczu z Saarą Polacy walczyli bardzo dobrze. Punkty dla naszych barw zdobyli: Zabłocki — 4, Pawłowski — 4, Suski — 3 i Czajkowski — 3.

Spotkania półfinałowe rozegrane w dwóch grupach przyniosły wyniki: Węgry — Anglia 11:5, Węgry — Austria 10:2, Francja — Austria 10:6, Francja — Anglia 9:3.

W swym pierwszym spotkaniu półfinałowym Polacy wystąpili przeciwko Belgii, która została rozstawiona jako druga, najlepsza po Włochach drużyna w półfinale.

Po ciężkich walkach zwyciężyli ostatecznie Polacy 8:8 (60—69). Przy stanie 7:7 Belg Balister prowadził 3:0 z Zabłockim, który jednak wykazał niebywałą ambicję i opanowanie nerwowe, wygrywając walkę 5:3, a tym samym zapewniając zwycięstwo drużynie polskiej. W meczu z Belgią punkty dla barw Polski zdobyli: Zabłocki i Pawłowski po 3 oraz Suski i Pawlas po 1. W drugim spotka-

(Dokończenie na str. 2)

Młodzież całego świata walczy o pełnię praw do nauki, pracy i szczęśliwego życia

Sukcesy polskich szermierzy

(Dokończenie ze str. 1)

niu w tej grupie Włochy pokonały Holandię 11:5. W II rundzie półfinału Polska zmierzyła się z Holandią a Włochy z Belgią. Włosi z łatwością uporali się z załamanymi porażką z Polską Belgami wygrywając 9:2. Mecz Polska — Holandia zakończył się trzecim kolejnym zwycięstwem naszych szablistów 11:5.

Licznie zebrana publiczność szczególnie gorąco oklaskiwała doskonale walczących Zabłockiego i Pawłowskiego Bardzo dobrze spisał się również Suski, który wygrał wszystkie swoje spotkania.

Punkty dla Polski zdobyli: Suski — 4, Zabłocki i Pawłowski po 3 oraz Pawlas — 1.

W wyniku spotkań do finałów drużynowych mistrzostw świata w szabli zakwalifikowały się: Węgry, Włochy, Francja i Polska.

W sobotę 25 bm. rozegrano również finał indywidualnej szpady. W konkurencji tej pełny sukces odnieśli reprezentanci Węgier, zdobywając dwa pierwsze miejsca.

Mistrzostwo świata zdobył Sakovic — 4 zwycięstwa przed swym rodakiem Berzeni — 4 zwyc., Włochem — Marini — 4 zwyc., Francuzem — Mouial — 4 zwyc., i b. mistrzem świata Włochem Margiarottie — 4 zwycięstwa.

Z ostatniej chwili

Polska zajmuje trzecie miejsce w szabli

Walki finałowe przyniosły naszym zawodnikom duży sukces. Po niezasłużonej porażce z Włochami 7:9 oraz przegranej z Węgrami 4:12 polscy szabliści pokonali Francję 8:8 (stosunek trafień 60:62). Dzięki temu zwycięstwu Polacy uplasowali się na 3 miejscu za Węgrami i Włochami. Na czwartym miejscu znalazła się Francja. W spotkaniach finałowych doskonałą formą błysnął Pawłowski, który na stoczonych 12 walk wygrał 11, pokonując wszystkich Włochów i Francuzów oraz 3 Węgrów, a wśród nich mistrza olimpijskiego Gerevicha.

*

Wczoraj zakończyły się walki we florecie kobiecym. Przyniosły one ponownie zwycięstwo mistrzyni olimpijskiej Włoszce Samber. Na drugim miejscu znalazła się Francuzka Garilche. Kilkakrotna mistrzyni świata Iwona Flek uplasowała się dopiero na 4 pozycji. Duży sukces odniosła reprezentantka Polski — Nawrocka, która w ogólnej klasyfikacji zajęła 9 miejsce.

Liga wojewódzka na finiszu

Nowe niespodzianki w końcowych rozgrywkach

Spójnia KZPS i Włókniarz Andrychów nadal na czele

Po ostatnich spotkaniach w krakowskiej lidze wojewódzkiej, w których zwycięstwa odnieśli na ogół faworyci, ubiegła niedziela zaskoczyła nowymi niespodziewanymi wynikami.

Tym razem niespodziewane wyniki uzyskano w grupie środkowej i spadkowej.

Silna jedenastka nowohutnickiej Stali, która do niedawna jeszcze zagrażała Spójni Kraków i Włókniarzowi Andrychów w walce o mistrzowski tytuł, uległa wczoraj dobrym piłkarzom Stali Żywiec 3:2. To spotkanie dwóch Stali, które zadecydować mogło o zajęciu trzeciego miejsca rozstrzygnęła na swoją korzyść Stal Żywiec, będąc poważnym kandydatem do tej lokaty.

Największą jednak niespodzianką ubiegłej niedzieli to wysoka przegrana Włókniarza Chełmek z outsiderem tabeli — Spójnią Nowy Targ.

Szczęśliwe zwycięstwo odnieśli piłkarze bieżanowskiej Spójni nad ambitnym zespołem Kolejarza Nowy Sącz. Unia Oświęcim zremisowała ze swoją imienniczką z Krakowa, zdobyciem jednego punktu oddalając od siebie zagrażające jej wciąż widmo spadku. Kolejarze z Wieliczki przegrali w wysokim stosunku z przodownikiem tabeli Spójnią KZPS, Spójnia Nowy Targ po sensacyjnym wprost zwycięstwie nad jedenastką Włókniarza Chełmek zarobiła jedyne pełne 2 punkty od początku rozgrywek. Zwycięstwo to jednak nie zda się na nic piłkarzom nowotarskim, których czeka już nieuchronny spadek do A-klasy.

Przodownik tabeli Spójnia KZPS zwyciężyła gładko Kolejarza Wieliczka, polepszając zdobytymi 7-mioma bramkami swój i tak już korzystny stosunek bramek. Spójnia posiada w chwili obecnej 32 pkt. Ciekawie zapowiadało się spotkanie Włókniarza Andrychów z silną jedenastką Unii Borek — po łatwym jednak zwycięstwie 4:0 nad piłkarzami z Borku — Włókniarz Andrychów posiada również 32 punkty, ustępując przodownikowi tabeli jedynie gorszym stosunkiem bramek.

Ponieważ oba zespoły rozgrywają pozostałe do zakończenia jesiennej rundy dwa spotkania z drużynami stosunkowo słabszymi — należy oczekiwać niezwykle zaciętego pojedynku o mistrzowski tytuł. W wypadku, gdyby obie drużyny na końcu rozgrywek ligowych miały tę samą ilość punktów, o mistrzostwie zadecyduje trzeci mecz rozegrany na neutralnym terenie.

A oto wyniki wczorajszych spotkań:

UNIA BOREK — WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW 0:4 (0:1)

W spotkaniu tym drużyna andrychowska była zdecydowanie lepszą, piłkarze Unii zagrali tym razem słabo. Bramki zdobyli: Gromotko oraz Matula po 2.

UNIA KRAKÓW — UNIA OŚWIĘCIM 1:1 (0:1)

Drużyna oświęcimska prowadziła do przerwy 1:0, uzyskując bramkę przez lewego łącznika. Po przerwie krakowianie wyrównali z rzutu karnego, egzekwowanego przez Klimczyka. W tym okresie mieli dużą przewagę w polu, jednakże ich napastnicy nie potrafili jej uwidocznić cyfrowo.

STAL ŻYWIEC — STAL NOWA HUTA 3:2 (1:1)

Po żywej i ciekawej grze gospodarze odnieśli nieznaczne zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kupczak, Miodoński oraz Staszkiewicz, dla nowohutniczan lewy i prawy łącznik.

SPÓJNIA NOWY TARG — WŁÓKNIARZ CHEŁMEK 4:1 (3:1)

Sensacyjne zwycięstwo Spójni nad drużyną z Chełmka. Gra prowadzona była żywo i na niezłym poziomie. Bramki dla Stali zdobyli Chrobak, Łapsa, Chudoba oraz Pechonek. Dla Włókniarza jedyny punkt uzyskał Zatorny. Sędziował Seichter, dobrze.

SPÓJNIA KRAKÓW — KOLEJARZ WIELICZKA 7:0 (3:0)

Zdecydowane zwycięstwo przodownika tabeli, który uzyskał bramki przez Kofina, Boczarskiego T. oraz Budziakowskiego po 2 i jedna samobójcza.

SPÓJNIA BIEŻANÓW — KOLEJARZ NOWY SĄCZ 2:0 (2:0)

Oba zespoły grały dobrze, więcej jednak szczęścia mieli piłkarze bieżanowscy, dla których bramki zdobyli: Bartuś oraz Wcisło.

Po spotkaniach ubiegłej niedzieli tabela ligi wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Spójnia Kraków	20	32	82:20
2. Włókniarz Andr.	20	32	47:19
3. Stal Nowa Huta	20	25	31:16
4. Unia Borek	19	24	49:34
5. Stal Żywiec	20	24	50:37
6. Włókn. Chełmek	20	21	34:31
7. Spójnia Bież.	20	20	39:31
8. Unia Kraków	20	18	39:45
9. Kolej. N. Sącz	20	17	27:38
10. Unia Oświęcim	20	13	20:41
11. Kolej. Wieliczka	20	9	17:63
12. Spójnia N. Targ	19	3	17:77

Po trzeciej bramce

Budowlani zrezygnowali z walki

Unia — Budowlani Chorzów 7:0 (2:0)

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Pohl II Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pieda, (Pohl I), Alszer, Cieślik, Pala.

BUDOWLANI: Hajduk, (Fiskal), Karmański, Wieczorek, Janduda, (Król), Kalus, Gajdzik, Lizurek, (Powała), Januszek, Muskała, Wieczorek, Glanz.

Zawody prowadził **Paszkowski.** Widzów 15 tys.

Bramki padły: **w 29 min. Cieślik, w 37 min. Cieślik, 46 min. Cieślik, 70 min. Pala, 74 min. Mateja, 75 min. Pohl I, 79 min. Suszczyk.**

Budowlani mieli swój czarny dzień, ulegli w kompromitujący sposób Unii, a przecież mogli tak cyfrowo wysokiej porażki uniknąć, gdyby drużyna nie zrezygnowała przedwcześnie przy stanie meczu 3:0 z walki. Brak chęci do walki, a przede wszystkim ambicji był główną przyczyną przegranej Budowlanych. Mecz do przerwy stał na dobrym poziomie. Gra była szybka i obfitowała w cały szereg emocjonujących sytuacji podbramkowych, szczególnie pod bramką Unii. Budowlani bowiem do przerwy przeważali w polu, napastnicy Budowlanych grali składnie, przechodzili często pod bramkę Wyrobka, ale zwlekali z oddaniem strzałów, ułatwiając zadanie defensywie Unii. Tymczasem piątka ofensywna chemików nie bawiła się w zawiłe kombinacje, każda ich akcja kończyła się strzałem. Ta skuteczność w grze właśnie przyniosła Unii dwie bramki w okresie, kiedy przewagę mieli Budowlani. **Serię bramek zapoczątkował Cieślik.** Zdobył on do przerwy dwie bramki, a trzecią zdobył tuż po rozpoczęciu drugiej części zawodów. Od tej pory zmienił się gruntownie obraz gry. Cała jedenastka Budowlanych załamała się psychicznie i zrezygnowała z walki. Poprostu przypatrywała się bezczynnie grze Unii.

Unia w takich warunkach panowała niepodzielnie na boisku, a swą przewagę zadokumentowała zdobyciem dalszych czterech bramek. Wszystkie bramki padły z efektownych i ostrych strzałów i **były dla bramkarza Hajduka nie do obrony.**

Unia w meczu z Budowlanymi zademonstrowała dobrą formę, szczególnie doskonale grała linia napadu, która potrafiła wykorzystać dosłownie każdą sytuację.

W Unii tym razem wszyscy grali bezbłędnie i przy tym bardzo ofiarnie. Nie można tego powiedzieć o grze Budowlanych. Do przerwy grali oni dobrze, ale w drugiej części meczu byli cieniem tej niegdyś doskonałej drużyny. Toteż w Budowlanych nikt nie zasłużył na wyróżnienie.

Słabe wyniki lekkoatletów w mistrzostwach CRZZ

GDAŃSK (tel. wł.) W dniu wczorajszym w Gdańsku zakończone zostały 3-dniowe lekkoatletyczne mistrzostwa CRZZ.

Wbrew oczekiwaniom nie padł żaden rekord Polski. Pobito natomiast dwa nowe rekordy CRZZ (10.000 m i sztafeta 4×400 m).

W biegu na 80 m ppł. zwyciężyła pewnie **Bocianówna** wynikiem o 0,2 sek gorszym od ustanowionego przez nią rekordu Polski. W trójskoku zwyciężył rekordzista CRZZ Kowal wynikiem 14,15 m. Bieg mężczyn na 800 m odbył się w czterech seriach. Najbardziej emocjonujący przebieg miała trzecia seria, **gdzie Korban wywalczył zwycięstwo po zaciętej walce z Kupczykiem i Chromikiem, osiągając dobry czas 1,52,5 min.** W rzucie dyskiem zwyciężyła Konikówna z krakowskiego Kolejarza. W biegu na 800 m kobiet rozegranym również w grupach osiągnięto na ogół słabe czasy. Jedynie zwyciężczyni tej konkurencji Wawrzynek ze Stali uzyskała dość dobry czas 2,18,5 min. W biegu rozstawnym 4×100 m kobiet sztafeta Budowlanych wyrównała rekord CRZZ. W skoku wdal kobiet niespodzianką było zwycięstwo Hofmokl, która skokiem 5,43 m pokonała faworytkę w tej konkurencji Duńską. Duńska przystąpiła jednak do skoków finałowych zmęczona sztafetą 4×100, w której brała udział.

Wyniki techniczne:

KOBIETY — 80 m ppł. 1) Bocian (Bud.) 12,0, 2) Minnicka 12,5, 800 m: 1) Wawrzynek (Stal) 2,18,5, 2) Rodecka (Ogn.) 2,19,6, 4×100 m: 1) Budowlani (Kownacka, Wontroba, Gutkowska, Bocian) 50,0, 2) Ogniwo 51,0, skok w dal: 1) Hofmokl (Unia) 543 cm, 2) Duńska (Spójnia) 523 cm, rzut dyskiem: 1) Konikówna (Kolejarz) 38,84, 2) Wojnarowska (Spójnia) — 38,44.

MĘŻCZYŹNI — 200 m: 1) Jarzebowski (Stal) 22,8 sek., 2) Barbański (Spójnia) 23,1, trójskok: 1) Kowal (Ogn.) 14,15, 2) Trzmielewski (Kol.) 13,92, 800 m: 1) Korban (Spójnia) 1,52,5, 2) Kupczyk (Budowlani) 1,53,2, 400 m ppł.: 1) Makomaski (Ogn.) 56,1, 2) Gralka (Górnik) 56,3, 4×400 m: 1) Budowlani 3,25,2, 2) Spójnia 3,26,2, 10.000 m: 1) Mańkowski (Bud.) 31,55,0, 2) Olesiński (Górnik) 31,56,4, 3) Rusek (Kol.) 31,57,8.

(J. R.)

Tylko oszczepnicy wyróżnili się w drugim dniu mistrzostw

W sobotę, drugim dniu rozegranych w Gdańsku mistrzostw lekkoatletycznych CRZZ poziom zawodów był na ogół słaby. Ponad przeciętność wybijali się tylko oszczepnicy — Sidło (Spójnia) i Radziwonowicz (Ogniwo), którzy startowali poza konkursem. Sidło osiągnął dobry wynik 69,76, a Radziwonowicz 68,58 m, bijąc swój rekord życiowy.

WYNIKI TECHNICZNE FINAŁÓW:

Kobiety: 100 m — 1) Bocianówna (Budowlani) 12,8, 2) Kunert (Stal) 12,9, 3) Wontroba (Budowlani) 13.

Skok wzwyż: 1) Toman (Budowlani) — 145, 2) Gewel (Stal) — 145, 3) Paszkówna (Ogniwo) 145.

Oszczep: 1) Ciachówna (Włókniarz) — 44,42, 2) Kowalewska (Budowlani) — 42,60, 3) Wojtaszek (Budowlani) — 41,47.

200 m. 1) Minnicka (Budowlani) 25,9, 2) Arndt (Spójnia) — 26,4, 3) Dalkowska (Ogniwo) — 26,4.

MĘŻCZYŹNI: 110 m ppł.: 1) Wilczek (Unia) — 15,9, 2) Krzyżanowski (Spójnia) — 16,0, 3) Tulecki (Włókniarz) — 16,1.

3000 m z przeszkodami: 1) Sikorski (Kolejarz) — 9:33,6, 2) Olesiński (Górnik) — 9:41,6.

400 m: — 1) Brabański (Spójnia) — 50,1, 2) Gralka (Górnik) — 50,66, 3) Rabenda (Budowlani)

100 m: 1) Kiszka (Unia) — 10,8, 2) Jarzębowski (Stal) — 11,2, 3) Młynarczyk (Kolejarz) —

Kula: 1) Prywer (Włókniarz) —15,05, 2) Chojnacki (Kolejarz) — 13,16, 3) Biernaciak (Włókniarz) — 13,04.

Tyczka: 1) Krzesiński (Spójnia) — 3,80, 2) Jelonek (Kolejarz) — 3,40, 3) Szulbiński (Spójnia) — 3,40.

Rzut młotem: 1) Sobecki (Kolejarz) — 46,31, 2) Świetlicki (Włókniarz) — 46,19, 3) Zieleniewski (Budowlani) — 45,85.

Poza konkursem startowali zawodnicy CWKS — Rut i Harmata. Rut osiągnął wynik 49,97, a Harmata — 49.

Mistrzostwa samochodowe okręgu krakowskiego

Druga eliminacja do samochodowych mistrzostw okręgu krakowskiego, jaka rozegrana została w dniu wczorajszym, a obejmowała programem jazdę okrężną oraz szereg prób technicznych i sportowych przyniosła następujące wyniki:

w kategorii do 750 ccm — 1) Lisowski (Koło Mot. 16 na DKW), 2) Osterczyl (OM) na DKW), 3) Osiński (OM — na Fiat Simca);

kat. do 1300 ccm: 1) Solarski (OM), 2) Śnigurowicz (OM), 3) Cholewa („Łączność") — wszyscy na Skodach;

kat. powyżej 2000 ccm: 1) Chmielik (OM na Warszawie M20), 2) Dubiel (ZNSD) — również na Warszawie M20.

W próbie przyśpieszenia, oraz próbie zręczności najlepsze wyniki uzyskał Solarski — w próbie zrywu i hamowania — Chmielik.

W łącznej punktacji dwóch eliminacji tytuły mistrzowskie okręgu w poszczególnych kategoriach maszyn zdobyli:

do 750 ccm: **Osterczyl** (OM) przed Flaszą (Łączność);

do 1300 ccm: **Solarski** (CZPN) przed Śnigurowiczem;

do 2000 ccm: **Cenoora** (KZPB) przed Korzeniakiem (PZMot);

w kategorii powyżej 2000 ccm: **Chmielik** (Cegielnia Zesławice) przed Dubielem (ZNSD).

Zawody kolarskie na torze

Sekcja kolarska TKS Ogniwo Kraków organizuje w dniu 29 bm. zawody kolarskie na torze przy oświetleniu elektrycznym. W programie zawodów, w których startować będą najlepsi zawodnicy Krakowa, przewidziane są biegi kolarskie oraz biegi za prowadzeniem motorów.

Początek zawodów o g. 19.30.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, Link, Toliński oraz archiwum własne „Piłkarza".

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2, III p. tel. 535 62 588 41, 246 86

Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 853 40

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 342 52.

M—4—10218

Letnia Spartakiada OW Kraków rozpoczęta

5 nowych rekordów Wojska Polskiego w strzelaniu

Pod hasłami IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie i 10-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego rozpoczęła się w sobotę IV Letnia Spartakiada Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Uroczystego otwarcia Spartakiady dokonał w imieniu Dowódcy OW of. Waryszak, który w krótkim przemówieniu życzył wszystkim sportowcom OW Kraków osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Doskonale wyniki uzyskano już w pierwszym dniu w strzelaniu sportowym. Padło 5 rekordów Wojska Polskiego w konkurencjach kobiet. Helena Ćwikła ustanowiła nowy rekord WP w kbks z pozycji leżącej na dystansie 50 m, uzyskawszy 347 pkt. Zofia Szara (OW) pobiła rekord WP w kbks z pozycji stojącej na dyst. 50 m, zdobywając 290 pkt. Trzeci rekord WP pobiła Józefa Janik w karabinku sportowym z pozycji leżącej na dyst. 50 m, zdobywając 358 pkt. W tym samym dniu rekord ten został wyrównany przez najmłodszą zawodniczkę Spartakiady, startującą po raz pierwszy w zawodach Alicję Wychota. Czwarty i piąty rekord WP pobiła Zofia Szara w karabinku sportowym łącznie w 8 postawach na dyst. 50 m, uzyskując 966 pkt., oraz swój poprzedni rekord na dyst. 50 m stojąc poprawiła o 4 pkt.

Pierwsze eliminacje w piłce nożnej dały następujące wyniki: grupa A: Jednostka Wojskowa of. Korczuka (zeszłoroczny mistrz Spartakiady)—Jedn. Wojskowa of. Szamotulskiego 2:1 (0:1), Jedn. Wojsk. of. Wygnańskiego—Jedn. Wojsk. of. Łapińskiego 4:3 (3:1).

Grupa B: Jedn. Wojsk. of. Sadykiewicza (wicemistrz Spartakiady 1952)—Jedn. Wojsk. of. Granatowskiego 12:0 (5:0), Jedn. Wojsk. of. Piroga—Jedn. Wojsk. Kolejarza 3:3 (1:2).

W hali OWKS przy ul. Zwierzynieckiej odbyły się wstępne eliminacje bokserskie we wszystkich wagach. Ogółem do zawodów bokserskich zgłoszono 65 zawodników. W pierwszym dniu odbyło się 20 walk ćwierćfinałowych. Najlepsze walki stoczyli: Osiecki (j. w. of. Korczuka) z Gąsowskim (j. w. of. Szamotulskiego) w wadze koguciej, Leja (j. w. of. Korczuka) z Romkiem (j. w. of. Szamotulskiego) w wadze lekkopółśredniej. Dalszy ciąg zawodów bokserskich w dniu 27 bm.

W strzelaniu sportowym z kbks w konkurencjach męskich najlepsze wyniki w pierwszym dniu uzyskali: 1) of. Antoni Krysiak (j. w. of. Piróga) 367 pkt., 2) of. Edward Kochan (j. w. of. Sadykiewicza) 363 pkt., 3) of. Wł. Salamoński (OW) 362 pkt. W pierwszej serii strzelania z KB uzyskano następujące wyniki: 1) of. Waldemar Małecki (j. w. of. Sadykiewicza) 437 pkt., 2) of. Kaz. Szkudlarski (j. w. of. Korczuka) 434 pkt., 3) of. Edw. Kochan 433 pkt.

Pierwsza konkurencja lekkoatletyczna odbyła się w niedzielę przed zawodami ligowymi OWKS—Budowlani Gdańsk. Rozegrano bieg na dyst. 1500 m w dwóch seriach. Łączne wyniki przedstawiają się następująco: 1) Szwargot 4.06,8, 2) Wideł 4.08,2, 3) Mazur 4.10,0, 4) Działach 4.16,8, 5) Iwanowski 4.20,3. (es)

Mistrzostwa pływackie CRZZ

W Inowrocławiu zakończono pływackie mistrzostwa CRZZ. Wśród uzyskanych wyników na uwagę zasługuje czas Lutomskiego (Spójnia) na 200 m st. grzbiet. 2:40,6.

W biegach finałowych zwyciężyli: kobiety — 200 m dow. — Gryszczyk (Stal) — 2:53,7, 4×100 m st. zmien. Budowlani 5:57,7, 100 m st. dow. — Cedro (Stal) — 1:14,9. 100 klas. — Malinowska (Włókniarz) 1:32,7, 200 m st. grzbiet — Przyborowicz (Spójnia) — 3'07,4, 100 m st. mot. — Pogorzała (Budowlani) — 1'28,2, 4×100 st. dow. — Budowlani 5:23,1.

Mężczyźni: 200 st. grzbiet. — Lutomski (Spójnia) — 2:40,6. 1500 m st. dow. — Czubak (Ogniwo) — 22:01,7. 100 m st. dow. — Belczyk (Ogniwo) 1:03,8. 100 m st. grzbiet. — Lutomski (Spójnia) 1:12,4. 400 m st. dow. — Lutomski 5:17,1. 100 m. st. mot. — Petrusewcz (Stal) 1:13,4. 200 m st. klas Kuklok Budowlani 2 51,8. 4×100 m st. zmiennym — Stal 5:00,5.

Wakacyjna forma drużyn warszawskich

CWKS—Gwardia 1:1

CWKS: Szymkowiak, Zieliński, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek, Jankowski, Szymborski, Olejnik, Cehelik.

GWARDIA: Paprotny, Ochmański, Maruszkiewicz, Markowski, Zientara, Hodyra, Olszewski, Brzozowski, Hachorek, Wiśniewski, Jazłowiecki.

Niedzielne spotkanie warszawskich drużyn pierwszoligowych: Gwardii i CWKS zakończyło się wynikiem 1:1 (1:1). Mecz w pierwszej połowie stał na niezłym poziomie, w drugiej panowała na boisku niepodzielnie nuda.

Gwardziści mieli więcej okazji do zdobycia bramki, nie wykorzystali wielu pozycji strzałowych bądź to na skutek szczęśliwej gry Szymkowiaka w bramce CWKS, bądź też z powodu nieceloności strzałów. U wojskowych widać, że po przerwie letniej stracili swą doskonałą kondycję i umożliwili gwardzistom osiągnięcie przewagi w drugiej połowie gry. Gwardia była drużyną lepszą taktycznie. Umiała rozciągać grę na skrzydła i często strzelała. Wojskowi niepotrzebnie grali środkiem boiska, gdzie gwardziści zagęścili obronę i forsowali słabe prawe skrzydło — Sąsiadka, zapominając o najlepszym swym napastniku — lewoskrzydłowym Ceheliku.

Poza tym u wojskowych słabo zagrali obaj boczni pomocnicy Bieniek i Wieczorek, będący dotychczas filarami CWKS. Również Orłowski wraz z Zielińskim mogą zaliczyć niedzielne spotkanie do jednego z najsłabszych swych meczy ligowych. Tak więc poza Szymkowiakiem u wojskowych na miano ligowców zasługiwał jeszcze jako tako obrońca Budziński.

W Gwardii dobrze grała obrona oraz pomocnicy Zientara i Hodyra. W linii napadu nieźle wypadły oba skrzydła i środkowy napastnik. Hachorek.

Bramki zdobyli: dla Gwardii w 28 min. Hachorek, dla CWKS w 43 min. Cehelik.

Bardzo możliwe, że do nieciekawego meczu przyczyniło się duszne powietrze i bardzo wysoka temperatura osłabiła zawodników. Niemniej jednak należy wymagać od pierwszoligowców lepszego przygotowania technicznego tym bardziej, że obie drużyny w czasie przerwy ligowej były na obozach wypoczynkowych.

Nareszcie zwycięstwo

Ogniwo przerywa passę niepowodzeń zwyciężając swych imienników z Bytomia 3:1 (2:0)

OGNIWO KRAKÓW: Hymczak, Słaboszewski, Gędlek, Glimas, Mazur, Kolasa, Gołąb (Cywicki), Pawłowski, Wilczkiewicz, Radoń, Wawrzusiak.

OGNIWO BYTOM: Skromny (Horowski), Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Piechurko, Wiśniewski, Ciupa, Więcek, Buczma, Szarzyński.

Bramki dla drużyny krakowskiej strzelili: **Radoń w 15, 41 i 53 min. Dla bytomian: Wiśniewski w 34 min. Sędziował M. Walczak z Łodzi. Widzów ok. 5 tys.**

Przydługą serię niepowodzeń Ogniwo krakowskie przerwało cennym zwycięstwem nad bratnim zespołem z Bytomia. Upalny dzień wybitnie obniżył możliwości wszystkich zawodników i postawił przed nimi wysokie wymagania kondycyjne. Nie wytrzymali tempa spotkania **Pawłowski i Gołąb.**

Jakkolwiek zwycięstwo uznać trzeba za zasłużone — to jednak mecz stał na słabym poziomie, a drużyna krakowska zadowolić mogła tylko do przerwy. Ale i w tym czasie popełniono wiele błędów a niedokładnych podań było zbyt wiele. Nad drużyną ciąży ciągle brak wiary we własne siły, co jest przyczyną zbyt nerwowej gry. Wraz z opanowaniem nerwów przyjdzie i lepszy poziom i wyniki. Dobrze spisywał się kwintet obronny. Gędlkowi odpowiada pozycja stopera, natomiast Słaboszewski nie oswoił się jeszcze na prawej obronie. Kolasa ciągle i uparcie zapędza się do ataku, co szczególnie w tym meczu i upale — było nierozsądne. W ataku dobrze się działo z lewej strony, gdzie trójka Wawrzusiak — Radoń — Wilczkiewicz dobrze współpracowała. Gorzej wypadli Pawłowski i Gołąb z powodu braku szybkości i kondycji.

W drużynie bytomskiej najlepszą linią zespołu była pomoc. W obronie zbyt często zdarzały się błędy, a napad poza jedynym pełnowartościowym napastnikiem Wiśniewskim — prawie nie istniał. Jedyna bramka padła z wypadu i wypracowania Narlocha. Chwilami jeszcze Więcek przysparzał kłopotu defensywie krakowian, ale przebić się pod bramkę Hymczaka nie potrafił.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Rozpoczęło się od obustronnych, niecelnych podań. Szybciej konsolidują się gospodarze i inicjują lewą stroną kilka udanych ataków.

W 5 min. Radoń po raz pierwszy zatrudnia Skromnego a za chwilę przenosi nad poprzeczką. W 10 minucie Kolasa podaje prostopadle, przyjmuje piłkę Radoń i strzela, a Skromny z trudem broni na róg.

W następnej minucie znowu Skromny ratuje wybierając piłkę spod nóg Pawłowskiego.

W 15 min. Radoń z odległości 20 m decyduje się na strzał. Przysłoniętły Skromny nie interweniuje i piłka wpada do siatki.

W 18 min. pięknie przez Wawrzusiaka bity rzut wolny broni Horowski, który wszedł na miejsce Skromnego.

Przez dłuższy okres czasu gra toczy się na środku boiska i dopiero w 30 min. Radoń z wykładanej pozycji przenosi nad poprzeczką. Na kilka minut dochodzą do głosu bytomianie — strzela Więcek, ale Hymczak broni pewnie. Natomiast dalekie podanie przejmuje Radoń, strzela ostro. Horowski broni, ale piłka odbija się **od Radonia i wtacza się do bramki.**

Po zmianie pól gospodarze atakują w dalszym ciągu. Strzela pięknie Wilczkiewicz, ale Horowski broni.

W 8 min. z podania Pawłowskiego Radoń po raz drugi wpycha piłkę do bramki i wynik brzmi 3:0.

Rajd Narlocha przynosi z kolei sukces gościom. Wiśniewski wyłożoną przez Narlocha piłkę posyła w przeciwny róg bramki i Hymczak jest bezradny. Od tego momentu Radoń cofnięty zostaje do pomocy, a atak gra w czwórkę. W 15 min. Wawrzusiak trafia w poprzeczkę, a poprawkę broni Cichoń — głową na linii bramkowej.

Gra teraz całkowicie się wyrównuje, a bytomiacy coraz częściej dochodzą do pola karnego gospodarzy — gdzie jednak z powodzeniem wkracza w akcję obrona.

W 32 min. strzela silnie Cywicki, Horowski broni z trudem, a poprawka Pawłowskiego grzęźnie w palcach Horowskiego.

W 37 min. Wiśniewski trafia w słupek, a rzut wolny bity przez Cichonia pewnie broni Hymczak.

Gospodarze wyraźnie słabną i końcówka należy do gości.

W 44 min. Wiśniewski znowu trafia w słupek, a dwa kolejne rzuty z rogu nie przynoszą już rezultatu.

Liga rezerw

W ub. niedzielę rozegrano spotkania o mistrzostwo ligi rezerw.

A oto wyniki uzyskane we wczorajszych meczach:

Górnik Radlin — Budowlani Opole 0:1 (0:1).

Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków 2:3 (1:2).

Unia Chorzów — Budowlani Chorzów 3:4 (3:3).

Gwardia Warszawa—CWKS 0:7 (0:2).

OWKS Kraków — Budowlani Gdańsk 6:0 (2:0).

Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom 3:0 (2:0).

Gwardia - Kinizsi 2:2



I tym razem Jurowiczowi udało się wyjść obronną ręką z opresji. Bramkarz Gwardii ponad głowami swych kolegów i napastników węgierskich piąstkuje piłkę w pole.

Gwardia nastawiła się na remis i wywiozła punkt z Poznania

Kolejarz — Gwardia Kraków 0:0

GWARDIA: Jurowicz, Piotrowski, Szczurek, Flanek, Snopkowski, Jędrys, Kotaba, Jaskowski, Kohut, Rogoza, (Gracz), Mordarski.

KOLEJARZ: Paszkowski, Sobkowiak, Tarka, Czapczyk, Chudziak, Słoma, Chmielecki, Deska, Kajdasz, Kołtuniak, (Brzezańczyk), Wróbel.

Krakowska Gwardia w niedzielnym meczu z Kolejarzem w Poznaniu wcale nie zademonstrowała poziomu jakiego 8 tys. widzów oczekiwało od niej po pięknym wyniku z budapeszteńskim Kinizsi. Gwardia zostala od pierwszych minut zepchnięta do defensywy i w przeciągu całego meczu stawiała jedynie opór, nieustannie napierającym napastnikom poznańskim. Jedynie w pierwszej połowie przez 15 minut Gwardia doszła do głosu i oddała kilka strzałów na bramkę gospodarzy. Był to jednak tylko fragment ofensywy drużyny krakowskiej, bowiem po zmianie pól w drugiej połowie gospodarze w dalszym ciągu mieli przewagę.

10 min. po przerwie ofensywa Kolejarza została zahamowana, kiedy to kierownictwo ich postanowiło wymienić Kołtuniaka na Brzezańczyka. Ta zmiana nie wprowadziła nic lepszego, lecz przeciwnie przyczyniła się do utraty bojowości linii ofensywnej Kolejarza.

Kiedy również i w drużynie krakowskiej linia ataku nie mogła popisać się efektowną grą — kierownictwo drużyny dokonało zmiany i w miejsce słabego Rogozy wstawiło Gracza. Ta zmiana wpłynęła dodatnio na grę linii ofensywnej zespołu krakowskiego, która odiąd grała o wiele spokojniej i teraz bardzo często niepokoiła bramkę Kolejarza.

W końcowej fazie gry Gwardia ograniczyła się już tylko na utrzymanie wyniku remisowego i zastosowała wzmocnioną defensywę ściągając do tyłu Kohuta.

Na podkreślenie tego meczu, który aczkolwiek żywy, stał jednak na przeciętnym poziomie zasługuje fakt, że linia defensywna Gwardii z Jurowiczem, Szczurkiem i Flankiem stanęła na wysokości zadania i stanowiła dla gospodarzy zaporę nie do przebycia. Dzielnie sekundował im jeszcze Jędrys, który należał również do jaśniejszych punktów drużyny.

Sędziował Kulczyk z Sosnowca. Widzów 8 tys.

Skład ekipy polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Weinberg, Prywer, Rut, Sidło, Radziwonowicz, Krzyszkowiak, Graj, Harmata, Lerczakówna, Ciachówna, Kowalska, Bocianówna, Pestkówna, Zarzycka oraz trenerzy: Szelest, Kępka, Hofman, Marian.

Boks: Kasperczak, Rozplerski, Niedźwiedzki, Drogosz, Piórkowski, Grzelak, Kudlacik, Krawczyk; Pietrzykowski, Biel, Soczewiński, Rychlik oraz trenerzy Sztam i Szydło.

Z ekipą wyjeżdża grupa arbitrów, którzy wezmą udział w pracach komisji sędziowskich poszczególnych dyscyplin. Gimnastyka: Pochwalski i Kurzanka, skoki do wody: Pagajewski, siatkówka: Wysocki, koszykówka Klimaj, wioślarstwo: Borkowski, boks: Lisowski, Neuding i Twardowski. Kierownikiem ekipy jest Kędziorek — wiceprzewodniczący GKKF, zastępcą Renke — kierownik Wydz. Kulturalnego ZG ZMP — instruktorem sportowo-technicznym Runowski, instruktorami: Janiszewski, Kosim, Wieczorek.

Z ekipą wyjeżdża dwóch lekarzy dr Knychalska i dr Kądziołkiewicz,

OWKS-owi nie przeszkodził upał do uzyskania wysokiego zwycięstwa

OWKS — Budowlani Gdańsk 5:1 (1:0)

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Grzywocz, Strzykalski, Bittner, Kowal, Uznański, Piechaczek, Glajcar.

BUDOWLANI: Gronowski II, Kupcewicz, Korynt, Lenc, Mikśa, Kaleta, Kokot, Czubała, Gronowski I, Nowicki, Rogocz.

Spotkanie to rozegrane w godzinach południowych, wśród ozbezwładniającego upału — dało przykład umiejętnego rozłożenia sił.

Do przerwy wojskowi zagrali w zwolnionym tempie, oszczędzając siły, a ponieważ i przeciwnik uważał, że taktyka taka jest wskazana — drużyny nie wysilały się zbytnio, toteż obydwaj bramkarze byli mało zatrudnieni.

Po zmianie pól wbrew oczekiwaniom Budowlani ruszyli do generalnej ofensywy, narzucając ostre tempo, które wojskowi nie tylko przyjęli, ale jeszcze więcej przyspieszyli. Toteż druga połowa była bardzo ciekawa, sytuacje zmieniały się szybko, a grę należy zaliczyć do bardzo ciekawej. Doskonale pracował napad wojskowych — wydatnie wspomagany przez pomoc. Uznański i **Kowal wraz ze skrzydłowymi — pomysłowymi atakami zaskoczyli dobrą przecież obronę Budowlanych,** wyrabiając sobie szereg strzałowych pozycji. Piechaczek **był tym razem mniej widoczny** i mniej niż zwykle ruchliwy.

Budowlani, osłabieni brakiem najlepszych napastników — mimo to zaprezentowali się z dobrej strony i nie byli łatwym przeciwnikiem. Szczególnie przez większą część meczu dobrze spisywała się obrona. Pomocnicy — wysunięci zbyt do przodu nie potrafili w porę wrócić w momentach zagrożenia — stąd pięć bramek — nieco za dużo jak na przebieg gry w polu.

PRZEBIEG GRY

W 5 min. po rzucie wolnym Kowal przejmuje piłkę i bez przeszkody — ze strony obrony Budowlanych oczekującej sygnału **spalonego podciąga i z bliska — uzyskuje prowadzenie.**

Budowlani odpowiadają płynnym atakiem, jednakże Nowicki strzela obok słupka.

Przez dłuższy czas, gra prowadzona w zwolnionym tempie, toczy się na środku boiska, po czym przeważają gospodarze. Strzela Uznański, lecz Gronowski broni. Kilka ataków wojskowych przerywa sędzia, gdyż napastnicy kilkakrotnie wychodzą na pozycje spalone.

W 26 min. Piechaczek po pięknym przeboju strzela obok słupka, a za chwilę ostry strzał Uznańskiego — Gronowski broni na róg.

Po przeciwnej stronie strzela obok stro Czubała. — Pajor jednak broni przytomnie. W 45 min. strzela celnie Uznański, lecz Gronowski broni.

Po zmianie pól Budowlani narzucają ostre tempo i przez 10 min. bramka Pajora jest w ustawicznym niebezpieczeństwie.

Energiczny kontratak gospodarzy przynosi drugą bramkę ze strzału Kowala.

Wojskowi ciągle ponawiają swe ataki i w 15 min. **Uznański ładnym strzałem podnosi wynik na 3:0.**

Znowu przez kilka minut atakują Budowlani — bezskutecznie, natomiast płynny atak wojskowych kończy **celnym strzałem Piechaczek i Gronowski jest bezradny.**

W 26 min. Kokot II strzałem z rzutu wolnego poprawia wynik na 4:1.

Upał robi swoje i tempo gry nieco słabnie. Częściej przy piłce są energiczniejsi i świeżsi wojskowi. W 35 min. po ładnym ataku **Kowal ustala wynik końcowy — płaskim strzałem w róg bramki.**

Wobec nie przybycia wyznaczonego sędziego Orlińskiego — sędziował p. **Marszoł w asyście sędziów krakowskich Wilka i Olewskiego.** Sędzia Olewski, który uprzednio sędziował przedmecz pokazał doskonałe przygotowanie kondycyjne, wytrzymując 3 godziny na upale.

Górnik powinien wygrać wyżej

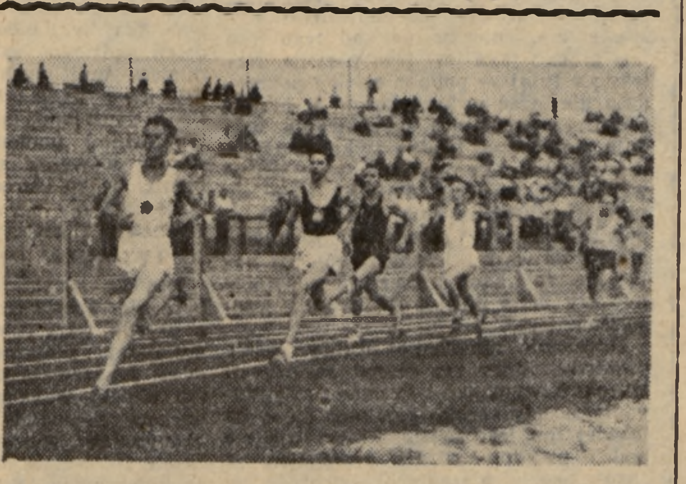
Górnik — Budowlani Opole 1:0

W meczu z Budowlanymi Górnik wykazał znaczną poprawę formy. Gra stała na dobrym poziomie i była bardzo żywa. **Zwycięską bramkę pądła już w 11 minucie, strzelił ją Bożek,** przy czym nie bez winy był bramkarz Budowlanych — Paszkiewicz — który wypuścił z rąk lekki strzał Dybały, a Bożek wykorzystał przytomnie tę okazję, by zdobyć jedyną bramkę meczu.

Gra była niezwykle zacięta i na ogół wyrównana. Górnicy grali bardziej ofiarnie i walczyli o każdą piłkę. Na zwycięstwo zasłużyli w zupełności. W Górniku przede wszystkim doskonale zagrali **Warzecha I i Grzegorczyk** w obronie, a w napadzie bardzo groźny był **Dybała.** Budowlani mieli najlepszego zawodnika w bramkarzu **Paszkiewiczu.** Mimo że zawinił on jedyną bramkę, to jednak zrewanżował się broniąc szereg bardzo groźnych strzałów. Poza tym w Budowlanych wyróżnił się **Kania.**

Sędziował **Mytnik z Krakowa.** Widzów 5 tys.





W ubiegłym tygodniu gościli w Polsce lekkoatleci i piłkarze węgierscy. Ci ostatni reprezentowani przez drużynę budapeszteńską Kinizsi rozegrali trzy spotkania w Warszawie, Chorzowie i w Krakowie. Mecz krakowski odbył się w ramach uroczystości otwarcia nowego stadionu ZS Gwardia. Zamieszczone powyżej zdjęcie (po lewej) przedstawia fragment defilady Zrzeszenia Sportowego Gwardia przed rozpoczęciem meczu Gwardia — Kinizsi. Po prawej fragment z zawodów lekkoatletycznych w Warszawie. W biegu na 1500 m zwyciężył Węgier Iharos, którego widzimy na zdjęciu na pierwszym planie, przed Lewandowskim i Potrzebowskim.

Gdzie rządzi dolar...

Znamienne światło na stosunki panujące w zawodowym sporcie pięściarskim rzuca wiadomość, jaką opublikowało ostatnio szereg dzienników zagranicznych. Chodzi tutaj o list wysłany przez amerykańskiego pięściarza zawodowego — Al Hoosmana do zachodnio-niemieckich menażerów bokserskich Goettera i Englerta, w którym Hoosman stwierdza, że wynik jego walki z mistrzem Europy w wadze ciężkiej Neuhausem był z góry ustalony.

Oto co pisze dosłownie pięściarz amerykański: „Wiedzieliście (adresowane do Englerta i Goetterta) dobrze, że mogłem łatwo pokonać Neuhausa. Zagwarantowaliście mi 5000 marek lub 20 proc. dochodu z meczu jeśli będę walczył tak, by walkę przegrać."

Hoosman skarży się w swym liście na niedotrzymanie przyrzeczeń finansowych przez obu menażerów. Mimo, że walkę prowadził tak, jak się uprzednio umówił — nie dostał za to obiecanych pieniędzy, czując się oszukanym oszustem.

Już za tydzień...

Bukareszt oczekuje na przybycie sportowców 45 krajów

Od szeregu dni stolica Rumunii żyje w pełni przygotowaniami do rozpoczynającego się już wkrótce IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Jak najserdeczniej pragnie młodzież rumuńska przyjąć gości z całego świata. Miasto przybiera już dziś odświętny wygląd, kończy się ostatnie prace nad przygotowaniem kwater dla przybyszów ze 102 krajów, dekoruje ulice i obiekty sportowe.

Dumą Bukaresztu jest zbudowany w ciągu kilku miesięcy olbrzymi park sportowy im. „23 Sierpnia". Budowę stadionu, który pomieści 80 tys. widzów i będzie centralną bazą igrzysk sportowych oraz miejscem uroczystego otwarcia i zamknięcia Festiwalu zakończono 17 bm.

Przed kilku miesiącami na terenie wykończonego już olbrzymiego parku były jeszcze glinianki i mokradła. Dzięki ofiarnej pracy młodzieży i wszystkich prawie mieszkańców Bukaresztu dokonano w czynie festiwalowym wspaniałego dzieła. Prócz reprezentacyjnego boiska z bieżniami i skoczniami nowy stadion bukaresztański posiada 2 piłkarskie boiska treningowe, 8 boisk do siatkówki, 4 do koszykówki, korty tenisowe, pływalnię, halę sportową itp.

W międzynarodowych igrzyskach sportowych, rozegranych w ramach IV Festiwalu weźmie udział ok. 4000 uczestników z 45 krajów. Startować oni będą w 18 konkurencjach. Dorównujące niemal liczbą uczestników Olimpiadzie w Helsinkach zawody rozpoczną się 4 sierpnia defiladą, zawodami kolarskimi, pokazem jazdy konnej i meczem piłki nożnej. Walki o zaszczytne miano najlepszych trwać będą następnie przez 11 dni a udział w igrzyskach wielu czołowych sportowców świata z Zybiną, Anufriewem, Zatopkiem, E. Novak, Pedersenem i Rhodenem na czele jest gwarancją najwyższego poziomu sportowego. Spotkania finałowe w w piłce ręcznej i nożnej poprzedzą uroczyste zamknięcie igrzysk.

Gospodarzę zawodów — sportowcy rumuńscy startować będą we wszystkich 18 konkurencjach. Zakończyli już w dalszym ciągu zgłoszenia sportowców z całego świata. M. in. swój udział w sportowych igrzyskach festiwalowych zgłosili ostatnio piłkarze z Gwatemali. Finlandia wysyła do Bukaresztu ekipę złożoną ze 130 zawodników. Wpłynęły także zgłoszenia sześciu czołowych francuskich klubów lekkoatletycznych Rancing, Strassburg, Lion i Renn, klubów Bolonii i Parmy (zapaśnicy), bokserów Kuby, Algieru, lekkoatletów Norwegii, Danii i innych krajów.



oni swe przygotowania do igrzysk a w czasie zawodów kontrolnych, które były sprawdzianem postępów i osiągnięć uzyskano szereg doskonałych wyników, ustanawiając kilka rekordów krajowych.

W ub. tygodniu przybyły już do Bukaresztu pierwsze ekipy sportowców. Przyjechali pływacy i waterpoliści NRD oraz reprezentacje Austrii, Włoch i Czechosłowacji.

*

Do Komitetu Organizacyjnego IV Festiwalu napływają w dalszym ciągu zgłoszenia...

W czasie trwania Festiwalu zorganizowany zostanie również wielki turniej tenisa stołowego, do którego zgłosili się jako jedni z pierwszych: mistrzyni świata — Angelika Rozeanu (Rumunia), b. mistrzyni świata — Gizi Farkas (Węgry) oraz mistrz świata — Sido.

22 Lipca na Męguszowieckim Szczycie

Kiedy niebieski PKS-iak, nabierając szybkości zaczął się staczać z Obidowej w stronę Nowego Targu — widnokrąg zalegały zwały ciężkich chmur. Znikła piękna panorama widocznych stąd zwykle jak na dłoni Tatr i tylko pamięć z pomocą wyobraźni pozwoliła wyczuwać ich obecność i odgadywać kształty.

Ale jeszcze tego samego dnia, w kilka godzin później, gdy z werandy schroniska przy Morskim Oku patrzyłem na poszarpany łańcuch szczytów — rozbłysły one i zapłonęły blaskiem zachodzącego słońca.

Widok — który stał się doprawdy symbolem. Bo w tej samej właśnie chwili przemawiał do zebranych w schronisku turystów i mieszkających tam stale pracowników przewodniczący Komisji Wysokogórskiej PTTK — Marcinkowski. Mówił o turystyce, o pięknie naszych gór — i o przyczynie, jaka umożliwiła korzystanie z ich uroku najszerszym masom klasy robotniczej: Manifeście PKWN i Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ta akademia, urządzona w przeddzień wielkiego Święta narodu polskiego na wysokości ponad 1300 m napewno głęboko utkwi w pamięci wszystkich obecnych.

Ranek 22 lipca wstał piękny, rozsłoneczniony, bez jednej chmurki. Zaszumiała gotująca się w „kocherach" woda — i grupa za grupą zaczęły opuszczać schronisko. To uczestnicy odbywającego się obecnie w Tatrach kursu wspinaczkowego. Uczcimy Święto 22 Lipca na swój sposób — postanowili — dokonując gwieździstego wyjścia pięcioma drogami na jeden z najwyższych szczytów polskich — Męguszowiecki.

Idę wraz z jedną z grup. Długą i nużącą mogłaby się wydawać droga od schroniska do Doliny za Mnichem, — ale wiedzie ona przecież, stale się wznosząc, tuż nad taflą mieniącego się w porannym słońcu Morskiego Oka, widać z niej Czarny Staw. Coraz więcej rozszerza się widnokrąg, prezentuje się w całej swej grozie ściana Mnicha, otwiera zimną czeluść żlebu opadającego stromo w dół spod szczytu Cubryny.

Przełęcz Hińczową zalega śnieg. Już z asekuracją, wyrąbując w białym płacie stopnie, posuwamy się naprzód. Teraz nie łatwa wędrówka granią — i cel wyprawy osiągnięty: jesteśmy na szczycie Męguszowieckiego. Po chwili nadchodzi inna grupa: to ci, którzy szli przez północną ścianę, po nich znów — najbardziej wprawni — których droga prowadziła najtrudniejszym szlakiem — wschodnią ścianą. Przybywają jeszcze dwie pozostałe grupy.

Na twarzach radość i uśmiech. Wierzą we własne siły — i cieszą się, że mogą przebywać w górach, poznawać ich piękno, zdobywać coraz to nowe szczyty, przechodzić drogi od łatwych do nadzwyczaj trudnych — cieszą się, że góry są teraz naprawdę dla nich. Kojarzą się z tą myślą usłyszane wczoraj w czasie akademii słowa — i, jakże naturalny to impuls — z wysokości 2438 m spływa w doliny mocnymi głosami śpiewany hymn Światowej Federacji Młodzieży.

(tol)



Zejście z przełęczy Hińczowej ze względu na zalegający w stromym żlebie śnieg nie należało do łatwych i bezpiecznych.

SĘDZIA-WYCHOWAWCĄ

(Dokończenie)

Sędzia nie powinien nigdy cofać raz danego orzeczenia, ani w czasie meczu, ani po jego zakończeniu. Niestety w praktyce zdarzają się takie wypadki, kiedy na prośbę gracza lub kapitana drużyny sędzia odwołuje swą decyzję. Świadczy to nietyle o braku znajomości prawideł gry, czy swoich obowiązków przez sędziów, co o bojaźni przed pogorszeniem się stosunków z graczami, trenerem lub kierownictwem drużyny.

Zdarza się coprawda, że sędzia nie zauważywszy jednego naruszenia przepisów dojrzy inne stanowiące odpowiedź i ukarze zań piłkarza. Pierwszy, chytrzejszy winowajca, który sprowokował towarzysza może ujść uwagi. W podobnych wypadkach jeżeli sędzia sam nie zdołał zauważyć pierwszego przestępstwa, należy wysłuchać zdania stojącego najbliżej miejsca zajścia sędziego liniowego. Po upewnieniu się co do rzeczywistego naruszenia przepisów winno się ukarać pierwszego winowajcę, w żadnym jednak wypadku nie wolno zdejmować kary z drugiego.

W wypadkach jawnie chuligańskich wybryków sędzia nie może cofać się przed najbardziej zdecydowanym wystąpieniem, niezależnie od tego kim jest gracz i jaka jest jego pozycja. Należy się tutaj — podobnie jak i poprzednio kierować wskazówkami A. Makarenki: „wymagające wychowanie wydaje się sprawą trudną tylko do chwili gdy ostatecznie postanowiliśmy wprowadzić je w życie. Później staje się już łatwe. Podkreślam, że jesteście obowiązani żądać należytego zachowania się od wszystkich na równi, nie bojąc się, że „Ktoś będzie niezadowolony" czy jakiś biurokrata zagrozi wam zwolnieniem."

Doskonałe określenie! Każdy sędzia piłkarski, który raz stanął na pozycji wysokich wymagań i ścisłego przestrzegania zasady szybko przekona się o ile łatwiej mu jest sądzić. Pracy jego nie będzie utrudniać strach przed tym, że „ktoś będzie niezadowolony" i że za nim będzie się ktoś wstawiać. Z drugiej strony niektórzy szanowni kierownicy drużyn i klubów sportowych mogliby już zrozumieć, że jeśli wyznaczono sędziego, jeśli zasłużył on na tak wielkie zaufanie to mieszać się do jego działalności nikt nie ma prawa, podobnie jak nikomu nie wolno zmieniać jego decyzji.

Robiąc graczowi uwagę lub dając ostrzeżenie sędzia nie może wahać się i przejawiać niezdecydowania. Wszystkie postanowienia sędziego muszą być podejmowane z głębokim wewnętrznym przekonaniem o słuszności decyzji. Podobnie muszą przyjmować je również piłkarze i widzowie. Aby tak było należy pamiętać o podejmowaniu decyzji na czas, w zależności od takiego czy innego momentu gry.

Zdarza się często, że widzowie mają pretensje do sędziego za rzekomo nieprawidłową decyzję. W rzeczywistości była ona słuszna, tylko sytuacja na boisku w mgnieniu oka zmieniła się i publiczność przyjęła spóźnione postanowienie jako błędne.

Szybkość reakcji i ruchliwość — to bardzo ważne, konieczne dla sędziego piłkarskiego cechy. Ruchliwość musi być taka, by i piłkarze i widzowie widzieli sędziego zawsze jak najbliżej miejsca możliwych błędów. Jeśli sędzia nie posiada tych zdolności, spóźnia się z decyzjami, nie porozumiewa się ze swoimi pomocnikami na linii, powstaje wówczas atmosfera niedowierzania, braku zaufania do postanowień i niespełniony pozostaje główny cel — wychowanie graczy.

O TWÓRCZEJ DECYZJI SĘDZIEGO

Istnieją sędziowie, którzy panicznie boją się wszelkich obostrzeń w grze, a przede wszystkim kar. Przy najmniejszej nieprawidłowości natychmiast przerywają grę. Najczęściej zdarza się to wówczas, gdy zasady gry narusza napastnik. Przy identycznym błędzie jeśli winowajcą będzie obrońca nie zwraca się nań uwagi. Obmyślana kombinacja taktyczna zostaje przerwana, a wygrywa na tym tylko drużyna, która popełniła przewinienie. Jest to sprawiedliwość bardzo jednostronna i nie stawia zupełnie sędziego w dobrym świetle.

Sędzia w czasie gry może i powinien stosować czasem twórczą decyzję. Jeśli np. gracze prowadzą ostrą i skomplikowaną kombinację, to sędzia powinien pozwolić na jej zakończenie bez względu na ewentualne próby przeciwnika zniweczenia jej drogą nieprawidłowych pociągnięć. (Oczywiście do pewnych granic.) Przeciwnik bowiem i tak najczęściej nie osiągnie celu. Sędzia, który zatrzymał grę „aby coś się nie stało" przerwie ofensywny poryw drużyny, pozbawiając ją realnych możliwości uzyskania bramki.

A oto przykład. Napastnik wszedł na pole karne, gdzie przed nim są tylko: bramkarz i obrońca. Napastnik stara się minąć obrońcę. Ten ostatni popełnia jawne przekroczenie, za które trzeba by podyktować rzut karny. Sędzia jednak widzi, że napastnik ma możliwości wyjścia na dogodną pozycję i strzelenia bramki. Wówczas nie wstrzymuje gry. Przecież 11 m rzut trzeba jeszcze wyegzekwować, a napastnik już zajmuje wygodną pozycję przed bramką.

Może się jednak zdarzyć, że napastnik nie wykorzysta okazji i bramka pozostanie niezdobyta. Wtedy właśnie, jeśli sytuacja już uległa zmianie obrońca który zawinił, a z nim jego drużyna mogą pozostać nieukarani rzutem karnym. Personalnej kary dla gracza w zależności od winy nie wyklucza się.

W takich właśnie wypadkach sędzia może i powinien powziąć mądrą i twórczą decyzję. Strach przed obostrzeniami i komplikacjami zubaża tylko tak wspaniałą grę jak piłka nożna.

Nie należy obawiać się trudnych sytuacji a umiejętnie nimi kierować, nie karać „dla równowagi" winnych i niewinnych, a sprawiedliwie rozsądzać liczne konflikty powstające w toku gry a nieprzewidziane przez żadne prawidła, w czasie spotkania wychowywać piłkarzy w duchu moralności komunistycznej — oto ważny cel pracy naszych sędziów. Ich zasadnicze zadania w stosunkach z graczami. Im właśnie muszą być podporządkowane interesy sędziego zarówno w czasie spotkania jak i w dniach przygotowań.

N. Łatyszew
„Fizkultura i sport"
tłum. zl.

Na krakowskiej antenie

Długo, nawet bardzo długo czekaliśmy w tym roku na rozpoczęcie sezonu pływackiego w Krakowie. Wreszcie w połowie ub. miesiąca zorganizowane zostały pierwsze zawody, następnie odbyły się rozgrywki o mistrzostwo województwa w piłce wodnej — i na tym koniec. Od kilku tygodni, mimo że lato w pełni — o pływakach krakowskich nic nie słychać. Ani WKKF ani któraś z sekcji pływackich zrzeszeń nie potrafią zdobyć się na urządzenie zawodów.

Rozumiemy, że potrzebują odpoczynku piłkarze, wytłumaczona jest także przerwa w rozgrywkach koszykarzy czy siatkarzy po ich bogatym sezonie wiosennym — ale trudno doprawdy pojąć dlaczego w okresie dla nich najbardziej sprzyjającym nie przejawiają żadnej prawie działalności pływacy krakowscy.

Lato przecież wnet się skończy — i zaczną się od nowa kłopoty z jedyną krytą pływalnią, do której dostęp mieć będzie tylko ograniczona ilość zawodników. Wielka to więc szkoda, że pomimo dobrych warunków, jakie przynosi ze sobą letnia pora nikt nie chce pomyśleć o tym, że przecież należy je wykorzystać.

Bardzo cicho w tym sezonie przebiega również (a może nie przebiega w ogóle) akcja masowej nauki pływania. Kursy organizowane przez MKKF na pływalni Ogniwa mają stosunkowo nieznaczną frekwencję. O ile trudno obecnie o chętnych spośród młodzieży szkolnej, która w ogromnej większości przebywa na koloniach i obozach letnich, to wytknąć natomiast trzeba opieszałość i niedbalstwo wielu kół sportowych przy krakowskich zakładach pracy, które nie starają się zachęcić swych członków (zresztą nie tylko chodzi tu o członków kół) do uczestniczenia w kursach. A przecież zdolność pływania to nie tylko przyjemność oraz umiejętność dająca poczucie bezpieczeństwa przy uprawianiu różnych sportów wodnych — ale także i jedna z prób do SPO, zaszczytnego odznaczenia każdego sportowca.

Ze świata

W obecności 40 tys. widzów rozegrane zostało w Bukareszcie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją stolicy Rumunii i austriacką drużyną ligową Admira (Wiedeń). Zwyciężyli piłkarze rumuńscy 2:1.

*

Ostatnio zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Węgier. W konkurencjach mężczyzn w grze pojedynczej mistrzostwo zdobył Asboth pokonując Adama 7:5, 9:7, 8:6. W grze podwójnej najlepszymi okazali się Asboth i Adam, którzy pokonali parę Jancso-Sikorski 8:6, 3:6, 6:3, 7:5, 6:2. W konkurencji kobiet mistrzynią Węgier została Jazari a w grze podwójnej para Koermoeczi—Erdoedi.

*

W czasie mistrzostw lekkoatletycznych NRD w Lipsku Christa Seliger, która z początkiem bm. gościła w Krakowie przebiegła 200 m w 24.0 sek. Doskonały ten wynik, lepszy od rekordu krajowego NRD nie zostanie jednak zatwierdzony, bieg odbył się bowiem przy wietrze o szybkości 2.2 m/sek., podczas gdy przepisy dopuszczają uznanie uzyskanego czasu jedynie przy prędkości wiatru nie przekraczającej 2 m/sek.

*

Czołowi kolarze czechosłowaccy przygotowywali się do startu w igrzyskach IV Festiwalu na obozie kondycyjnym w Pardubicach. Wśród zawodników przebywających na obozie znajdowali się m. in.: Vesely, Knezourek, Nesl, Kubr, Opavsky i Cihlar.